



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 4 PAZDZIERNIKA ROKU 1788.

Z Warszawy dnia 4. Października.
Pasterz Nasz, Jmć Xiadz Okęcki,
Biskup Poznański y Warszawski, z o-
koliczności następującego Seymu,
wydał Proces, nakazując *Publiczne*
Supplikacye, na uproszenie od Boga
dla Stanów Zgromadzonych, Ducha
Rady, Ducha Mądrości, Ducha Pra-
wydy, Ducha Zgody y Pokoju.

Reszta z Gazety Wiedeńskiej d. 17. Września.
Z Obozu złączonego Korpusu Woyska Austriackie-
go y Rosyjskiego przy Chocimiu d. 9. Września.
Późniejszy Raport o potyczce przed obiciem
Posłasyi Miasta Głębokiego dnia 31. Sierpnia
przy Belzie (o czym pisała już Gazeta) do-
nosi, że kłęk Turków y Tatarów po-
dług wiadomości dokładniejszych (oprócz 27.
Ianczarów w niewolę zabranych od nas) w za-
bitych y ranionych wynosi więcej niż 1000.
ludzi. Z strony naszej liczyliśmy zabitych 22.
ludzi y 16. koni zastrzelonych; ranionych 65.
ludzi y 40. koni.

Z Fortecy Chocimskiej Nieprzyjacieli ten-
tował wycieczki rozmaite we dnie y w nocy,
które zawsze z uszczerbkiem iego skończyły się.
Dnia 30. Sierpnia, Pułkownik nasz *Mefaros*,
małą kulą w nogę lekko raniony został: Dnia
2. Września zabito nam harmatną kulą Pod-
Leytnanta Artyleryi *Grimschel*, y w nocy potym
raniono w nogę Kapitana Inżynierów *Margraffa*
deChatelet; wszakże jest nadzieja, że ta rana wkrót-
ce zagoi się.

Z Tameśwaru d. 29. Sierp. Dla
Armii naszej pod Komendą Cesa-
rza Jmci zostającej, codziennie te-
raz ztąd Amunicją posyłała, y
Piekarze tuteysy codziennie pieką
chleb dla tegoż Woyska, ponie-
waż piece Obozowe, niemogą tak
śladnie za Armiją ruszyć, y wiele
także Piekarzów Obozowych cho-
ruie.

Stratę Turków od wtargnięcia ich

do *Bannatu*, rachują tu na 7. do 8. tylicy ludzi; wszakże y oni nam w tym kraju szkodę już sprawili do jednego *Milliona Zło: Cesar:* otaxowana.

Z Peterwaradynu d. 30. Sierpnia. Właśnie teraz przyszedł rozkaz, aby jutro wyprawiono ztąd sześć Statków z Artyleryą do oblężenia, do *Semlina*. Podobno zaczną się *Belgradu* Oblężenie. Słychać także, że większa część Woyska z *Czech* przybyłego, powróci z *Bannatu* do *Syrnii*. Magistrat *Semliński*, do nas Archiwum swoje kazał przeprowadzić.

Z Wiednia d. 10. Wrześ: *Turecka* Armia, o kilka tylko mil od Armii jest *Cesarzkiej*, która złączywszy się już z Korpusem Woyska *Grafa de Wartensleben*, wstrzyma pewnie Nieprzyjacielskie pomykanie się dalsze. Żywności dowóz jest dla *Turkow* nader trudny y uciążliwy; a iak tylko pada deszcz choć nie wielki, żadney zgoła żywności nieodbierają, bo strumyki małe, rozlewają się zaraz na 8. sążni. Retyrada *Turkow* nastąpić musi, albo do *Włoszczyzny* albo przez *Orsowa* nazad. W pierwszym razie, stracą pewnie do trzeciej części swoich ludzi, uchodząc przez góry tarczane; w drugim zaś przypadku, przez dążących za nimi w pogon, stracą tyleż. Wreszcie, trudno zawsze będzie Nieprzyjaciela w teraźniejszey jego atakować sytuacji. Okolica strasznie jest ścisniona, y Kawalerya nie wiele mo-

że dokazywać, *Infanterya* zaś *Plótonami* tylko.

Będziemy tego Roku mieli *Kampanię zimową*; a nasza Armia, aż ku przyszley wiosnie, 130,000. Rekrutami będzie opatrzona.

Z Sztokolmu d. 2. Wrześ: Od strony *Danii* *Woienne* chinury ściągają się także na naszym *Horyzoncie* zaczynają, ponieważ *Dania* uchwaliła dać *Sukkurs* Imperatorowej *Rossyjskiej*, Traktatami wymierzony. Wiemy tu, że nasz General *Toll* y *Admirał Rayalin* z *Finlandyi* powracając, iak najszybciej tedy przebiechali; pierwszy do *Skanii*, a drugi do *Caliskrona* dążąc. Gdyby y z tej strony miało przyjść do Nieprzyjacielskich kroków, tedy wielu mocnoby tego żałowało, ponieważ *Przyjaźń* między Dworami obudowana, zdawała się ściśle być wzmoconą, y *Królowica* Następce *Dukiego* wielce u nas tu poważają.

W tych dniach Statków kilka z Brancami *Rossyjskimi* z *Finlandyi* tu przybyło. Officerów po Mieście rozstawiono. *Gemeyni* zaś na Statkach jeszcze najdłużą się.

Werbunki u nas żwawo kontynuują. Przystępny Morzem do *Sztokolmu*, iako to: w *Waxholm*, *Friedrichsburg* y *Stucke*, mocno są obwarowane. Głoszą tu o *Zgromadzeniu Seymu Szwedzkiego*.

Z Wiednia d. 10. Września. *Wtargnienie* *Turkow* do *Bannatu*, zupełnie sprawiło odmianę w *Plancie* naszej *Woiewania*. *Xiąże de Cobourg*

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W SOBOTĘ DNIA 4. PAZDZIERNIKA ROKU 1788.

Z Piotrkowa d. 29. Wrześ: Dzień S. Michała, jako Imienin Xiążęcia Jmci Prymasa Pa-
sterza tutejszey Dyecezyi, w Kościele Farnym obchodził Uroczyscie IX. Official tutejszy. Na
Młzy S. przez IX. Deputata *Krakowkiego* Spiewaney, na Kazaniu y na *Te Deum laudamus*,
znaydował się Trybunał, Obywatele, y Palestra. Zaproszeni byli wszyscy, oraz y Officerowie
Woyskowi, na Obiad do J.P. *Marszałka Trybunałkiego*, gdzie przy wielkich Stołach spełniano
Zdrowie Xiążęcia Jmci Prymasa, a Garnizon tutejszy z ręczney broni Ognia dawał. Udał się
potym Trybunał do Kościoła II. XX. *Piarow*, gdzie otwarczenie Szkół nastąpiło przez Mowę
IX. Prefekta. Po południowey Sessyi Trybunałkiej, u IX. *Prezydenta Trybunałkiego* były As-
samble y Kolacya, z podobną wspaniałością y ogniem, przy spełnianiu Zdrowia Sollenizanta.
Na miejscu Muzyki, zastępowała *Kantata* przez Spiewaków od IX. *Sierakowskiego* Kanon: *Kra-*
kow: przyśpiewanych. Wieczorem Miasto Illuminowano.

Z Wiednia d. 11. Września. W Ziemi Siedmigródzkiej, Turcy bar-
zo wzmacniają się, y trzy z nayważniejszych Szlakow iuż trzy-
mają osadzone. Dnia 20. wycieczkę oni na *Cronstadt* uczynili, gdzie
z tamiecznych fortyfikacyi odleglejszych trzy harmaty zagarnęli; da-
ley atoli nie mogąc się pomykać, nazad cofnęli się. Tym czasem
lękamy się, żeby nieprzyjaciele attakow swoich z większą siłą nie-
popierali.

Głószą, że Korpus woyska pod Grafem de *Wartensleben*, złączy-
ło się iuż z Cesarską Armią między *Caransebes* y *Statina*. Słychać
także, że *Turków* liczba w *Bannacie*, dochodzi teraz iuż do 100,000.
ludzi. Jak tylko przyjdą na płaskie okolice, na które ich wprowa-
dzić nasi usiłują, tak wtargnienie to, zapewne im na dobre nie wy-
nidzie.

Z Wiednia d. 24. Września. Cesarz Jmć. Oberszt-Leytnanta *Kepi-*
ro y Majora *Derchich*, mając wzgląd na waleczne ich stawienie się
przy Akcyi w *Multanach* dnia 31. Sierpnia zasłęty, Pierwszego Puł-
kownikiem, Drugiego Oberszt-Leytnantem, w ich Reymentach nomi-
nować raczył.

Gazeta *Hermannstadtska* pod dniem 16. Września zawiera w sobie
wiadomości z *Multan*, według których, Garnizon tylko w *Jassach* zo-

stawiono, resztę zaś Korpusu woyska podzielono. Pułkownik *Kepiro* z 6. Kompaniami Infanteryi, jedną Dywizyą Kawaleryi, y 6. harmatami, ruszył ku *Okna*. Generalowie zaś *Splany* y *Elmpt*, frzodkiem kraiu *Multańskiego* maszeruią aż ku *Fokszan*, y *Vaslui* już minęli. Świeże obcięcie Posesyi Miasta *Gass*, Stolicy *Multańskiej*, y dalſze co raz pomykanie się złączonego Korpusu woyska *Austryackiego* y *Rossyjskiego*, niemało wznieciło trwogę w *Bukareſt*, zwyczajney Stolicy *Xiążęcia Wołoskiego*, gdzie około sypania nowych Szańców pracuią teraz z poſpiechem iak naywiększym; *Hospodar* zaś sam, y Jego Partyzanci, takie czynią dyspozycye, po których dochodzić można, że Miasto opuścić, y ucieczką chcą ſalwować się.

Z *Turcyi* d. 3. *Września*. Przecież w *Carogrodzie* przekonano się o klęsce, którą *Kapitan Baſza* na Morzu ponieſł. Na *W. Soltana* aż młodości uderzyły, gdy mu dokładny o tym Raport przeczytano; y od tego czasu, zawsze ieſt chorowity. Muſiał się iednak pokazać publicznie, y udać się do *Meczetu*, dla uprzedzenia buntu między Poſpolstwem, który iedynie tylko nie naſtąpił ieſzcze dla wiadomości pomyślnieyszch do *Dywanu* przyſłanych o woiennych czynnościach *W. Wezyra*, z których *Tureckie* Miniſterium barzo ieſt ukontentowane. Kampania ma być przedłużona, y *W. Wezyr* ma Ordynans ten-towania Głównych Akcyi w *Wrześniu* y *Październiku*; które gdyby niepomyślnie wypadły na ſtronę *Oreża Tureckiego*, tedy rozumieią, iż zima dla obudwu *Cesarſkich Dworów* byłaby przeſzkodą do korzyſtania z ſwoich awantażów.

Na uſilne *Kapitana Baſzy* naleganie, powiększono Jego Flotę; poſłano mu takżę y *Baty* na *Działa*, tak budowane, iak *Rossyjskie*, z których *Xiąże de Naſſau*, *Tureckie* Okręty zapalił.

Z *Carogrodu* d. 17. *Sierpnia*. W tym tygodniu rozmaite okręty woienne, y małe ſtatki żbrojne ruszyły ztąd ku wzmocnieniu Floty *Kapitana Baſzy* na *Morze Czarne*. Rzecz ieſt pewna, że harmonia nienaylepsza panuje między *W. Wezyrem* *Kapitanem Baſzą* *Porta* wyſłała do *Armii* tego tygodnia 250. koni iucznych z pieniądżami na zapłacenie woysku.

Z *Gazety Wiedeńskiej* d. 20. *Września*. Z *Obozu Korpusu Woyska* przy *Semlinie* d. 9. *Września* Nieprzyiaciel zaprowadził w nocy na wyspę *Woienną* zwaną, dwie harmaty, zaczął dnia 9. *Września* rano z nich do *Pocztów* naſzych, potym y do *Semlina* dawać ognia. Gdy razem y ta wiadomość doſzła, że Nieprzyacielskie Czayki Woyskiem oſadzone przybliſiały do *Szpiery Saſkiej*, y Woysko po części wyſadzaia na ląd; Komendertuiący General *Artyleryi* *Baron de Gemmingen*, wyſłał zaraz *Batalion de Preiſ* ku zaſłonienu *Tamy*, *Kawaleryą* rozłożył między *Beschania* y ſudnią *Obor*, aż ku *Semlinowi*, między *Bataliony* *Laſcy*, *Laudon*, y *Cesarz* wnieſzał *Kawaleryą*, y *Batalion Grenadyerow* z *Batalionem* *Brentana* poſtawił przy *Okopach Frontu Szemlińskiego*.

Około godziny 9. ranney, do 1500. Ludzi Nieprzyjacielskiej łazdy y Piechoty, stanęła już na naszym brzegu; ukrywali się iednak między trzciną y krzakami, a 150. do 200. ludzi tylko, poniknęło się do niziny *Dunawatz*.

Baron *de Gemmingen* posłał 4. partye Ulanow z Dywizyą Kawaleryi, potym także y Bata-
lion *Lascego*, dla spędzenia Turkow stojących w Fossie, y zwrocenia razem Nieprzyjaciół (kto-
rzy zdawali się chcieć do skutku przywieść iakowąś Expedycyą przeciwko naszej Tamie *Beschania*,
y już zaczęli strzelać do niej) ku tej stronie. Nieprzyjaciół zaraz opuścił Fossę, y cofnął-
się nazad; poczym cofnięto także naszą Dywizyą Kawaleryi na 500. krokow za *Dunawatz*, y
Batalion *Lascego* powrócił na pierwzłe swoje stanowisko.

Do Południa nie niezafzło więcej. Ale po południu zaraz, widziano 20. do 25. Cho-
ragwi Nieprzyjacielskich ruszających się między trzciną, które potym pod strasznemi hałasami
przysunęły się ku Ulanom naszym; co sprawiło, że, nasz General Artyleryi, znowu wyprawił
iedną Dywizyą Kirscherow, y dwie Dywizye z Rejmentu *Jozeff Toskana* pod Komendą Xiążę-
cia *de Waldeck*, y Batalion *Lascego*. Nieprzyjaciół tym czałem attakował Ulanow z żwawością
wielką; lecz odważnie od nich był odparty, a gdy Turcy attaki swoje ponawiali, coraz bar-
ziej na naszych nacierali; za pomocą nadciągomych potym posiłkow naszych, od Dywizyi
Czeczwick y *Jozeff Toskana*, tudzież od Dywizyi *Wurmser* (która w czasie potyczki od *Beschania*
przypadłszy, palaszami żwawie na Nieprzyjaciół bokiem następowała) ze wszystkim Turkow
do ucieczki przywiedziono. Wszakże Baron *de Gemmingen* poty swoje Woysko na placu trzy-
mał zgromadzone, poki pewne Raporta niedoniosły, że Turcy z owych krzaków, y z pomiędzy
trzciny, ze wszystkichiu przeprawili się nazad do *Belgradu*.

Strata nasza wynosi 51. Gemeynów zabitych y 30. koni zastrzelonych; ranionych li-
czmy 42. ludzi (między ktorými czterech naydnie się Officerow) y 95. koni. Klęskę Nieprzy-
jaciół, podług wiadomości pewnych, naymniey rachować można do 300. ludzi zabitych y ra-
nionych. Z liczby pierwzłych na placu potyczki naleziono 71 trupów *Tureckich*; a większa
część od uchodzących Turkow zabrana była. Dywizya *Wurmsera* zdobyła Chorągiew *Turecką*.

Ponieważ z dnia 9. Września w nocy przysłano Raport od naydalzszego Straży Polney,
że przy *Szpicy Sawskiej* wielki slychać hałas, właśnie iakby wladzano Kawaleryą na Statki; Ba-
ron *de Gemmingen* wydał zaraz Ordynans, żeby Woysko nasze, też samie miejsca co y wczora
znowu oładziło. W samey rzeczy, kilku *Spachow* iak nayraniey wypadły z krzakow, zaczęli
dawać ognia do Pocztow naszych, a tym czałem kilka Statkow Nieprzyjacielskim Woyskiera
oładzonych wyladzało ludzi swoich na ląd przy *Szpicy Sawskiej*, dwie zaś *Tureckie* Czajki, o
podał także do naszego brzegu przybially.

Lecz gdy Nieprzyjaciół, Woysko nasze w gotowości zastał, przeto o godzinie 10. przed
południem, 9. dużych Nieprzyjacielskich Statków z 2500. ludźmi łazdy y Piechoty, do *Belgradu* na-
zad przeprawilo się. Gdy także General Maior Baron *de Lilien* około tego czału raportował,
że Nieprzyjaciół nie napastowali więcej Tamy przy *Beschania*; zatym Baron *de Gemmingen*, Wo-
ysko swoje rozstawione znowu cofnął.

Dnia 9. y 10. Września, 27. *Tureckich* Czaiek, przybially do *Lupkowna*, około 2,400.
ludzi Infanteryi na ląd wyladziło, które Woysko tam się rozłożyło.

Turcy w *Semendryu* d. 10. Września na dwóch miejscach zaczęli wysadzać tę Fortecę,
bez wstępiania przeto, ponieważ schodzi im na żywności, y są bez nadziei otrzymania Pro-
wiantów.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 4 PAŹDZEIR: R. 1788.

Prospekt Seryarza Codziennego Gości przyjeżdżających do Warszawy, z wyrażeniem ich
Rezydencyi, gdzie który stoi przez Intendenta Raportowego spisanych, przy dzisieylzey Gazecie
gratis dać się.

Kommissya Rzpłitey Skarbu Koron: podaje do wiadomości, iż sprowadziła Tabaki Zagrani-
cane w różnych gatunkach, iako to: *Marocco*, *Holenderkę*, *St. Omer*, *de Paris*, z *Offenbach* przez
przyśległych na to Kommissantów; y że te zażydniają się do sprzedania w Magazynie Tabacznym
Warszawskim w Kamienicy na Ulicy *S. Janiskiej* pod Nrem 19. a to za cenę przez Kommissyą
ustanowioną: Paryskiej funt po Zł: 8. *Marocco*, *Holenderka*, *St. Omer*, funt po Zł: 7. Gr: 15.
Życzący mieć tabakę Zagraniczną, w każdym czaście w miejscu wyżej wyznaczonym dostać

iey może. W innych zaś Magazynach Tabaczych jako to Poznaniu, Piotrkowie, Łęczycy, Wrośławku, Lublinie, Łucku, Bereścieczku, Cudnowie, Kamieńcu, Białocerkwi, Barze, oraz w Dubnie podczas tylko łanych Kontraktów, dostać będzie można w tychże łanych gatunkach y ceną powyżey wyrażoną Tabaki Zagranicznej.

Lubo w przeszłych Gazetach obwieszczone, iż Wina Węgierskie, miały być tu sprzedawane przez Aukcyę Publiczną; atoli Właściciele tegoż Wina, uwiadomia Publicum, iż dla pewnych przyczyn, łam te Wina przedawać postanowili każdego czasu za gotowe pieniądze (podług uczynionej Urzędownie Taxy) w Kamienicy na Krakowskim Przedmieściu pod Nrem 454. Wina te są od Roku 1763. do Roku 1781. w Butelkach po Zł. 4. 5. 6. y 8. Iest zaś Butelek do dziesięciu tysięcy. Tenże Właściciel, y Beczkami Wino przedawać każdemu (podług teyże Taxy) ofiaruje się.

Na mocy Rezolucyi Słto Magistratu M.S.W. dnia 23. Lipca Roku 1788. na żądanie Sł: Jozefa Kornaszewskiego y Sukcesorow iego zapadłey, Licytacya Kamienicy na Piwney Ulicy pod Nrem 116. na gruncie dziedzicznym stojącej, Dnia 10. Października 1788. przez Urząd Ławniczy M.S.W. na Ratulzu tegoż Młsta o godzinie 3. po południu odprawiać się będzie. Życzący sobie też Kamienicę Prawem dziedzictwa nabyć, ma się na wspomnioney Licytacji Znajdować.

Wiadomo się czyni wszystkim wogolności Kredytorom niegdy Sł: Gottliba Wilhema Uminger Perunkarza, tu w Warszawie zamagłego, iż ciż z Instancyi Sł: Jana Frydrycha Zaldla y Anny Borzyławskiej, tegoż Sł: Umiggra wierzycielow, Pozwem Edyktałnym drugim na Sady Kommissarskie Iurydykcyi Ziemskiej Wielkopolskiej w Dworku Nro: 1011. przy Ulicy Krochmalney tytułowanym odprawiać się mające, są zapozwani, y aby pretensye swoje y prawa y przereczonym Sądzie iakiekolwiek miłane złożyli y likwidowali, obwieszcza się; w przypadku niestawienia się y pretensyi swych nielikwidowania, odsądzeni od, tychże Pretensyi swoich zostana.

W Drukarni Gröllowskiej wyszedł z pod prasy Poezyi R. D. Książczyna Tom III. Edycya zupełna, zawierająca Rozmyna, Poema liryczne. Baiek y Powieści Xing troie. Matka do Corki, o enocie. Troiste Wesele Sielanka w dwóch Aktach. Idylle. in 4to alla rasi. Znajduie się tamże: Zbiór Pism Czwarty: Respons Ziemianina do Przyjaciela w Warszawie bawiącego. Zbiór Pism Piąty: Myśl na Młł y do Myśli z okazji Uwag nad życiem Zamoykiego. Zbiór Pism Szósty do Autora zgody y niezgody z Autorem Uwag nad życiem Zamoykiego. To 3. Pisma przedaiać się razem po Zł: 1. gr: 15. List Plebana do Korrespondenta Warszawskiego. Kosztuie Zł: 1. Pożyczył ktoś przed kilką laty z Księgarni Gröllowskiej Tomu I. Dzieła pod tytułem: Histoire des Ordres Monastiques Religieuses & Militaires, & des Congregations Seculieres de l'un & de l'autre, sexe qui ont été établies jusqua presant: in 4to a Paris 1726. lecz zapomnial go oddać do tychczas, zaczym taż Księgarnia prosi o oddanie tego Tomu, bez którego cale Dzieło tak kosztowne na nic się niezda.

Przewodnika Warszawskiego Nr III. zajmujący (1) Memoryalik Interesow Warszawskich (2) Specyfikacyę Pałacow y Kamienic znaczniejszych Warszla: (3) Specyfikacyę Stancyi znajduiącego się już Państwa w Warszawie mianowicie Senatorów y Poslow; wyszedł z druku, kosztuie ten Nr Zł: 1. a przez Prenumeratę na cale to Dzieło od 15. Września do Nowego Roku Zł: 8. znajduje się na Krakow: Przed: w Expedycyi łwoiey Nro 458. Taż Expedycya podeymnie się przyślżyć w zaimformowaniu, nietylko o Stancyach do naiecia, ale y o wszystkich, kto tylko czego będzie potrzebował y zgłosił się do nięy.

Przybył tu z Rzymu Włoch Czokoladnik, który przywoził z sobą Czokoladę w różnych gatunkach; to iest: przedniey Funt z Wanilią po Zł: 8. Drugiey bez Wanilii Funt Zł: 6. Naypodlejszey Funt Zł: 5. Mielzka na Nowym Mieście naprzeciw JJ. XX. Franciszkanow w Kamienicy pod Nrem 356.

W Dworku Rychterowskim narożnym na Ulicy Marszałkowskiej Nro 1570. iest 6. Pokoiów wygodnych z Kuchnią y Piwnicą stałnią na koni 10. y wozownią; na dwa poizdy iest do naiecia. Ktoby sobie życzył naiać, może w rzeczonym Dworku o cenie onych powziąć wiadomość.

W Mieście Skaryszewie przy Warszawie, została się Substancya po niegdy Sł: Janie Łuczyńskim, tegoż Młsta Mielzczaninie, bez potomnie zmarłym. Sukcesorowie do tey Substancyi Prawo mieć mogący, mają się nadgłosić do Kancellaryi Urzędu Młsta rzeczouego naydaley w Niedziłach 4.

ruszył z Korpuſem ſwego y Roſyſkiego Woyska od *Chocimia*, częścią dla dania odporu Seraſkierowi przy *ſaſſach*, częścią też dla zaſtonienia Ziemi *Siedmigródzkiej* od ſtrony *Multan*, y w tym zamiarze więkſza część *Siedmigródzkiego* Korpuſu Woyska pod *Feldmarſzałkiem* *Leytnantem* *Fabris*, ma ſię z nim jednaczyć. Przy *Chocimiu* ſtaie tylko 4000. ludzi pod *Generałem* *Sauer*.

Feldmarſzałek y *Prezydent* *Woienny* *Haddick*, od kilku dni, *Woienny* ſwóy *Ekwipaż* trzymać każe w gotowości, y czeka tylko na oſtatni rozkaz do wyjazdu. *Z* ſłużących pewnego *Wielkiego* *Generała*, tego tygodnia przybyło tu już kilka oſob; ieden także z iego *Adiutantów* tu przyjechał. Rozchodzi ſię wieść, że ſam *Generał* odali ſię od *Armii*, a inny na iego miejsce *Komendę* obeymie; co iednak potwierdzenia potrzebuje.

Cesarz *Jmó* ſpytany od *tutejſzey* *Regencyi*, czy na *Rok* przyſzły *Militarny*, *Podatek* *Woienny* ma być nałożony? Odpowiedział, że nie będzie, z tym dodatkiem, iż iego *Poddani* ſą dość uciśnieni, a teraz *Pieniędzy* ieſzcze niebrakuie.

Z *Wiednia* d. 11. *Wrzeſ*: *Nasz* *Te-meſiwar*, więkſzemi teraz *Fortyſſkacyami* opatruia, y tyſiące *Robotników* pracuia okolo wzmocnienia *tey* *Fortecy*. *Turcy* z całą potęgą ſwoią tam zmierzaią; chyba że wydanie im *Batalii*, y *przymuſzona* konieczność *akceptowania* iey, wſtrzyma

ich od zamiaru tego; wſzakże *Turcy* ſtaraia ſię do tego czasu uniknąć teyże *Batalii*.

Z *Wiednia* d. 24. *Wrzeſ*: Pewny *naſz* *Oficer*, który z *Ialkini* *Weterani* przez *Kapitulacya* wraz z innemi wyſzedł, w liście ſwoim umieſzczonym w *Gazecie* *Budeſkiej* pod dniem 17. *Wrzeſ*: o *Kapitulacyi* tey donoſi między innemi, co naſtępuje:

Gdy podczas ciemnych nocy, niektóre *Tureckie* *Czayki* przez ciaſne owe na *Dunaju* miejsce przelunely ſię do nas: gdy *Nieprzyiaciel*, bez uſtanku z góry do nas nacierał; gdy na 4. tylko dni mieliſmy pożywienie, *Amunicyi* zaś, na jeden ſzczegulnie raz ſtawiało do odporu; wtedy *Turcy*, którzy bezkutecznie pierwiey rzucając z góry liſty do nas językiem *Włoſkim* piſane do poddania ſię nas nakłonić ſtarali ſię, oſtatni ieſzcze raz nam *Pardon* oſiarowali.

W tey nieſzczelney *Sytuacyi*, ściśnieni zewnątrz, wewnątrz utraپeni, poſłaliſmy dwuch *Officerów* do rozpoczęcia *Negocyacii*. *Nieprzyiaciele* obiecali nam wolne do *Kraiu* *naſzego* z *Ialkini* wyciągnięcie; my chcieliſmy ieſzcze więcey, ale niemogliſmy zyskać od nich, tylko że *Officerom*, *Artyleryſtom*, y *Unter-Officerom*, broń bozna ma być zoſtawiona.

Dane tedy nam na wolę, albo przyſtać na propozycye namienione, albo zguby czekać niezawodney. Pokazywali nawet *Turcy* delegowanym *Officerom* *naſzym* wſyſtkie dyspozycye, które do przypuſzczenia generalnego *Izturmu* ze wſyſtkich ſtron już były poczynione, y rzekli do nich: My wprawdzie ludzi wiele ſtracimy przy tym; ale wy koniecznie iednak wſyſcy muſcie zginąć, y to miejsce krwią waſzą zſarbowane muſi nam ſię doſtać.

Naſtąpiła zatem *Kapitulacya*. Na układanie *Artykułów* przyſzedł do nas na dół do *Ialkini* ieden *Baſza* z kilką *Turkami*, y z iednym *Sekretarzem*, gdzie napiſano *Kapitulacya* y przetłumaczono, w której wyraźnie połoſżono: że ſtawiliſmy ſię meżme przez dni 21. y iedynie tylko dla niedoſtatkui żywnoſci, y ſpoſobu bronięcia ſię, to miejsce poddaliſmy. Wydaliliſmy potym *Turkom* *harmaty* *naſze* y inne ſtrzelby, a wyciągnięcie *naſze* nazajutrz było przeznaczone.

Właſnie przed *naſzym* wyciągnięciem, na *jedney* *Czayce*, przyplynał do nas *W. Węzyr* (albo inny iaki *Baſza* znakovity) poſedłszy *Weteran* okolo 70. lat maiaey, z białą brodą, koſztownie ubrany w białe iedwabne ſuknie, złoto-ſityn paſem opasany, w zawoju czerwonym, bogatą mając ſzablę y nóż *Turecki*, których złota pochw

Brylantami sadzona była. Gdy żegnaliśmy się z nim, kazał nam powiedzieć przez Tłumacza swego, abyśmy zdrowi y bez bojaźni żadney małżerowali, gdyż takie on uczynił dyspozycye, iż niczego zgola lękać się nam niepotrzeba.

Dopiero izliśmy na górę ścieżką *Kozią* zwaną, wąską barzo y krzakami zarosłą; mogliśmy tylko iść pojedynczo, y ponieważ nas wszystkich było 700. ludzi, przeto małżerowaliśmy przez dwie godziny, nim stanęliśmy na owej górze. Szrod drogi przypadł jeden *Turecki* żołnierz *Arnaut* do iednego z naszych *Officerow* Batalionu *Brechainville*, y szpadę chciał mu zabrać; ale gdy *Officer* silnie trzymając za szpadę, zabrać iey sobie niepodpuścił, *Arnaut* natębił swoją broń *Officerowi* do pierśi przyłożył. *Officer* o pomoc wołał, y w tym momencie dwóch *Turkow* przypadłszy z góry, piorunującym głosem wołało na *Arnauta*, żeby tego nieczynił. Ufuchał wprawdzie *Arnaut*, ale zuchwale im odpowiedział; przeto ieden z tych dwóch *Turkow* chciał już owego *Arnauta* z pistoletu zabić, aż wspomniony *Bafza*, hałas usłyszawszy, pytał się kazał, co by się to znaczyło? Odpowiedziano mu, że pewny *Arnaut Austriackiego* *Officera* atakował; zaraz więc owego *Arnauta* na ukaranie do siebie kazał przyprowadzić.

Gdyśmy na górę przysli, zastaliśmy użykowaną *Turecką* łazdę y *Piechotę*. *Kawaleria* trzymając w ręku skurzone naczynia świeżą wodą napełnione, prezentowała ie naszym żołnierzom do picia; wszyscy po przyjacielsku ręce nam podali, y wiele dobrego nam życzyli. *Bafza* ieden na ziemi siedział, my *Officerowie* powitawliży go, usiedliśmy w cyrkul około niego. Kazał on gotować dla nas kawę, y rozdać *Fayki* tym, którzy tytuł chcieli palić. Rozmowa toczyła się o przypadku zdarzonym na owej

Kozię *Ścieżce*. *Bafza* wszystko wysłuchawszy zaręczył, że ow *Arnaut* swoje przewinienie zapłaci głową, ponieważ pod karą śmierci było przykazano, żeby nikomu z nas naysmniejszy nie działa się krzywda.

Gdyśmy z godziny wypoczełi, dalszą znowu kontynuowaliśmy drogę. Wszystkim *Officerom* naszym dano koni wierzchowych do iechania. *Bafza* z 200. *Turkami* konno nas przeprowadził. Po godzinie odpoczęliśmy znowu, y ieszcze raz napiliśmy się *Kawy* z *Bafzą*, y iedliśmy *Sucharki* białe; między *Gemeynow* zaś rozdano dwa wory ordynaryjnemi *Sucharami* napełnione. Poczym *Bafza* z godziny ieszcze z nami iechał, y po przyjacielsku nas pożegnał.

Zamątd dwudziestu ieszcze *Turkow* na koniach iechało z nami aż do naszej *Swinicy*, gdzie zastaliśmy żołnierzy od naszego *Korpusu* *Ochotników*. Na tym miejscu przenocowaliśmy wszyscy razem.

Nazajutrz, *Turkow*, którzy nas przy pożegnaniu ieszcze raz za ręce uściskali, przez iednego *Officera* od naszego *Korpusu* *Ochotników* y kilku *Gemeynow*, o dwie mile nazad *Eskortowano*. Chorych naszych y ranionych, których było więcej niż 80. ludzi, z owej samej wódę przeprowadzono do *Moldawy*, pod *Eskortą* iedney *Czayki* *Tureckiej*.

Nikt niechciał wierzyć temu *extraordinarynien*ie przyjacielskiemu postępowaniu z nami *Turkow*. My sami z początku lękaliśmy się, że nam słowa niedotrzymają; lecz oni czynili więcej, aniżeli kto kiedy spodziewać się mógł od takich *Nieprzyjaciół*.

Dowiadujemy się, że na *Cesarzki* rozkaz 1,500. *Dukatow* rozdano między żołnierzy, którzy z *Jaskini* *Veterani* powrócili. (*)

(*) O tej *Jaskini* *Veterani*, krainowa jest *Tradycja*, że była niegdy w *Skale* wykowana od *Traiana C.* gdy pozyskał *Dacyą*; inni twierdzą, że jest dziełem *Natury*. Jest ona, niedaleko od *Wsi* *Ogradina* leżąca nad *Dunaiem*, między dwoma wielkimi *Skalami* płynącymi, z obustron ścięzionymi, y nigdzie brzegu czyli ładu niemającym, tylko przy tej *Jaskini*, tygię ludzi ogarnąć mogący, y nad spławem na tymże *Dunaiu* aż do *Weiskirchen* panująca. W Roku 1693. *Feltmarzalek Austriacki* *Hrabia* *Veterani* (y dlatego podobno nazywają teraz to miejsce *Jaskinia* *Veterani*) oładził tam 300. żołnierzy z 5. *harinatami* pod *Komendą* *Barona* *Arnautu*; lecz *Turcy* (tak iak y teraz) przy pomocy żelaznych drapacek, wdarli się na niedostępną górę tej *Skaly*, y zrzucając wielkie kamienie z góry, wypędzili *Austriaków* z przylądka ufortyfikowanego przed tą *Jaskinią*, wpędzając ich do szrodka samej teyże *Jaskini*, y *Fortyfikacye* przed tą *Jaskinią* opanowali. *Scisnieni* w tey *dziurze* *Austriacy*, bronili się długo; lecz gdy od ustawicznego strzelania, mało się dymem nie podufili, y muszkiety im się popękały, przysłapali do *Kapitulacyi*. Obiecał im *Balza* *Belgradzki*, iż wolno do swego *krain* poydą; lecz słowa potym niedotrzymał, y wszystkich do *Belgradu* iak niewolników zaprowadzić kazał.